PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK ILUSTROWANY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OSWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi **50 Koron** (półrocznie **25 Koron**), w Niemczech **40 Mk**, w Ameryce **16 Dol.** Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności **Nr. 140.957.**

Numer pojedynczy wszędzie **1 Kor.**

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: **Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny).** Redaktor naczelny i wydawca: **Poseł Zygm. Klemensiewicz.**

Nr. 9. **Kraków, dnia 29 lutego 1920 roku.** **Rok XXI.**

PRZEDNOWEK.

Robotnicza i urzędnicza ludność miast oraz bezrolna i małorolna na wsi znajduje się obecnie w bardzo ciężkiem położeniu. **Głód** zagląda dziś do mieszkań, poddaszy, suteryn i chałup. Wczesny przednowek staje się klęską głodową.

Albowiem

DZIĘKI WSZECHWŁADNYM RZĄDOM PASKARZY ZBOŻOWYCH W SEJMIE I W PAŃSTWIE ZBOŻE POSZŁO NA PASEK!

Spóźnioną i lichą ustawę o ziemiopłodach z lipca 1919 łatano nadaremnie aż trzy razy — pierwszy w listopadzie 1919 r., drugi w styczniu br. (sekwestr od **40** morgów), trzeci w lutym (sekwestr od **25** morgów), a tymczasem witosowi kmiecie wyprzedawali swe zboże spekulantom i paskarzom.

Wobec braku zboża socyaliści orazu stanęli na stanowisku sekwestru zboża. Tylko bezwzględne wykonanie zasady sekwestru zapewniłoby miastom i górskim wsiom zboże przynajmniej do kwietnia lub maja. Sprawa zaopatrzenia ludności w chleb powszedni, o który modlimy się w pacierzu, jest dziś kwestyą bytu nietylko miast ale także górskich wsi oraz bezrolnej i małorolnej ludności wiejskiej. Walka o chleb między kmieciami a bezrolnym i małorolnym proletaryatem na wsi tak się zaostrza, że

WITOSOWI POSŁOWIE BOJĄ SIĘ, BY BEZROLNI I MAŁOROLNI NIE RZUCILI SIĘ NA KMIECI!

W mieście bowiem ludność otrzymuje przynajmniej głodowe racye chleba, na wsi bezrolni i małorolni są skazani dosłownie na śmierć głodową, gdyż nic nie dostają, a od bogatych kmieci kupić nie są w stanie lub nie mogą, gdyż „miłosierni“ kmiecie wolą zboże sprzedać po lichwiarskich cenach obrzezanym paskarzom, niż odstąpić je choćby po wysokich cenach swym bezrolnym i małorolnym sąsiadom. Syty głodnemu nie wierzy. Przepaść między sytym kmieciem a głodnym bezrolnym i małorolnym jest tak straszna, że pochłonie ona Witosa i jego paskarskich kolegów.

Musimy jednak stwierdzić, że

TAKŻE STAPIŃSZCZYCY SĄ ZAŻARTYMI ZWOLENNIKAMI PASKA ZBOŻOWEGO I WYGŁODZENIA BEZROLNYCH I MAŁOROLNYCH.

Szczególnie smutną sławę zdobył sobie **myślenicki poseł Bochenek,** który kilkakrotnie kruszył kopie w obronie paska zbożowego, mimo iż swój mandat zawdzięcza związkowi wyborczemu z listą socyalistyczną. Nawiasem powiedziawszy związek ten **za późno** zgłoszono, tak, że Bechenka komisya wyborcza **bezprawnie** uznała posłem. Ponieważ po przeprowadzeniu plebiscytu na Orawie i Spiszu będą przeprowadzone ponowne wybory w okręgu myślenicko-nowotarskim (w myśl orzeczenia najwyższego sądu), przeto poselstwo tego „obroírcy“ małorolnych ma dni policzone.

Podczas obrad sejmowych w sprawie sekwestru zboża w d. 19 bm.

POSEŁ BOCHENEK WYSTĄPIŁ PRZECIWKO ZAJĘCIU ZIEMIOPŁODÓW NA WYŻYWIENIE MIAST, BEZROLNYCH I MAŁOROLNYCH.

To wystąpienie pos. Bochenka powinni sobie dobrze zapamiętać szczególnie bezrolni i małorolni inwalidzi wojenni jego okręgu wyborczego, którzy skazani są wprost na śmierć głodową.

Ostatecznie mimo sprzeciwu pos. Bochenka, Witosa itp. uchwalił sejm

1) **przymusowe wykupno ziemiopłodów z gospodarstw powyżej 25 morgów ziemi ornej.**
2) poniżej tej ilości sprzedaż ziemiopłodów może nastąpić **tylko rządowi.**

Uchwała ta jest połowiczna i spóźniona, należało wprowadzić przymusowe wykupno z gospodarstw przynajmniej powyżej **10** morgów, gdyż przecie niema u nas licznej wielkiej własności kmiecej. Normę 25 morgów zawnioskował pos. Bochenek. Jemu też będą zawdzięczać bezrolni i małorolni dalsze głodowanie.

W najgorszem położeniu żywnościowem znajduje się Małopolska. Ponieważ dzięki rządom spółki Gałecki-Witos w Małopolsce nie wydobywa się zboża od bogatych kmieci, przeto jedynym ratunkiem jest **nadesłanie zboża z Poznańskiego,** ale do tego trzeba **tysiące wagonów,** które obecnie znajdują się **na froncie bolszewickim.** Dlatego też należy **zakończyć wojnę** i wszystkie środki przewozowe przeznaczyć do służby żywnościowej, aby uratować ludność od klęski głodowej, jaką przyniósł przednowek.

Nowe ciężary na lud pracujący.

Podniesienie ceł. — Gospodarka bez wiedzy Sejmu. — Podrożenie tytoniu. — Paskarstwo tytoniowe rządu. — Drogie bilety kolejowe. — Dokąd dążymy?

Państwo polskie znajduje się niewątpliwie w bardzo ciężkiem położeniu, albowiem jasną jest rzeczą, że jeżeli „nie odrazu Kraków zbudowano“, to tem trudniej też odrazu zbudować całe państwo! Tę trudność położenia rozumieją bardzo dobrze rzesze robotnicze, rozumie pracująca inteligencya i z baranią iście cierpliwością czeka i czeka lepszych czasów, unormowania stosunków, zawarcia pokoju. Tymczasem rząd robi wszystko możliwe, aby ten spokój i porządek, jaki istnieje w Polsce rozwalić i zupełnie niepotrzebnie narobić mątu i zamieszania!

Bo czyż nie jest to dobrowolnem sianiem wichru, **jeżeli się podnosi dodatek do cła z 200% na 900%.** Czy panowie z ministerstwa skarbu nie zastanowili się zupełnie, co to znaczy podniesienie opłat celnych o tak szalenie wysoką sumę i to od wszystkich przedmiotów z zagranicy sprowadzanych? Ileż będzie teraz kosztować koszula, ile metr materyi na ubrania, ile gazeta np. lub książka, jeżeli **od 1 kg. papieru opłaci się aż 9 marek cła?** To są przecie szalone wprost pomysły, które mogły się wylęgnąć tylko w głowie jakiegoś warszawskiego nieuka z „domowem wykształceniem“! Jak wielkie będą teraz podwyżki płac urzędniczych i robotniczych, jeżeli te cła wejdą w życie? A podwyżki przyjść muszą, bo przecież nikt nago nie będzie chodził a i bez koszuli i gaci także się trudno obejść!

Nie możemy też pominąć **niesłychanego postępku Ministerstwa Skarbu, które podnosi sobie cła do szalonej wysokości i niezapyta o to nawet Sejmu!** A przecież uchwalanie ustaw celnych było jednym z zasadniczych przywilejów sejmu! Nawet tak mizerny parlament jak wiedeński, toczył długie i wyczerpujące debaty nad cłami i bacznie śledził i rozważał, aby nie zabić przemysłu krajowego, aby jaknajlepiej obmyśleć wszystko, co tylko można, pilnie baczyć, iżby tak ważnych i zasadniczych spraw nie załatwiać bez wiedzy parlamentu! U nas naturalnie inaczej! **Minister Skarbu nie dba o Sejm i na własną rękę nakłada na cały naród niesłychane ciężary, które przechodzą siły tego narodu,** a przedewszystkiem jego najliczniejszej lecz też i najuboższej części to jest Ludu pracującego!

A druga sprawa! **Nałożono na palaczy tytoniu niesłychany podatek!** I znów bez wiedzy i woli Sejmu Min. Skarbu popodnosił ceny wszystkich sort tytoniu tak szalanie wysoko, iż zaiste tylko bogaty paskarz będzie mógł chyba kupić sobie cygaro! Dość powiedzieć, iż tak podłe cygaro jak tzw. cigarillos kosztować będzie 2 kor. Gdyby jeszcze podniesiono ceny drogich tytoni — nicby przeciwko temu mieć nie można, albowiem jasną jest rzeczą, iż ceny te płaciliby bogacze i paskarze. Ale najtańsze sorty tytoniu używanego przez lud płacić się będzie po bajońskich cenach!

A jakiż skutek tej podwyżki znów uchwalonej po za plecami i bez wiedzy Sejmu?

Nowa podwyżka tytoniu spowoduje tylko przemycanie do handlu wewnętrznego tytoniu zagranicznego i nową orgię potajemnego paskarstwa. Już dziś mamy w handlu pokątnym papierosy i tytonie angielskie, amerykańskie, bułgarskie, sprzedawane po cenach lichwiarskich wprawdzie, a jednak — poczytać to za zasługę należy paskarzom krajowym! — znacznie tańsze od tytoniu i papierosów, mających na sobie banderolę monopolu państwowego!

Tego rodzaju horendalnie wysokie ceny, jakie nałożono obecnie na tytoń, są wprost niemoralne, zachęcają one bowiem poprostu do tego, aby się o ten tytoń starać z pominięciem monopolu państwowego! Czy skarb państwa dobrze na tem wyjdzie, to kwestya. Spodziewać się należy raczej wzmożonego przemytnictwa obcego tytoniu, potajemnej jego sprzedaży, a także puszczanie w handel trujących preparatów.

Onegdaj właśnie dzienniki doniosły, iż w Warszawie aresztowano szajkę ludzi, puszczających w handel papierosy, po użyciu których palacze nabawiali się ostrego zapalenia gardła. Fałszerze ci zostaną oczywiście ukarani, ale czy to powstrzyma innych od prób wchodzenia na tę drogę łatwego zarobku, tem więcej, że popyt na sprzedawane pokątnie papierosy, wskutek braku tytoniu monopolowego, jest i będzie ogromny.

Także politycznie zarządzenie skarbowe p. Grabskiego może mieć skutki ujemne. Czesi, chcąc sobie ująć ludność obszarów plebiscytowych, zasypują ją papierosami bezpłatnie, u nas zaś — jakby dla odstraszenia od Polski — nakłada się na nie ceny bajońskie, nie stojące w żadnym stosunku z kosztami produkcyi, robocizny itp.

Dla oceny wartości nowej „reformy“ finansowo-tytoniowej wystarczy wskazać, że **cena jednego kilograma tytoniu pierwszej jakości kosztować obecnie będzie w monopolu państwowym 1.500 koron!** Gdyby przed niewielu jeszcze dniami schwytano paskarza, ceniącego, takiż sam tytoń po 1000 koron za kilogram, to urząd zwalczania lichwy osadziłby go — i to całkiem słusznie! — w kryminale. **Reforma finansowa tytoniowa jest zatem nie paskarstwem już, ale nadpaskarstwem!** Wszak według nowej reformy monopol państwowy sprzedaje tytoń niemożliwy do palenia, będący, jak się zdaje, nie tytoniem, ale siano i liśćmi bukowymi — okrągło po 600 koron za kilo!

Temu nadpaskarstwu monopolowemu należy co rychlej kres położyć. Powinien zająć się tą sprawą na najbliższem posiedzeniu Sejm, tem-

bardziej, iż jak mówię, podniesiono cenę tego tytoniu bez wiedzy Sejmu!

A wreszcie trzeci podarunek **to jest podniesienie cen biletów kolejowych!** Niedość, iż podróż koleją jest dziś istną męką, niedość iż nie można się dostać do wagonu — jeszcze trzeba będzie płacić wysokie ceny za bilety kolejowe. I ten trzeci nowy ciężar znów nałożył rząd bez zapytania Sejmu i bez jego wiedzy i woli!

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż tymi podwyżkami tylko w niesłychany sposób rząd podwyższył drożyznę a także pomógł paskarzom do robienia nowych, doskonałych interesów.

Zapytać tedy potrzeba: Dokąd ostatecznie dojdzie lud, gdy rząd sam będzie robić drożyznę?

Obrady Sejmu.

W ubiegłym tygodniu toczyły się obrady w Sejmie nad ustawą **o przymusowem wykupnie ziemiopłodów przez rząd, w którejto sprawie przyszło w Sejmie do kompromisu** między stronnictwami. Dotychczas gospodarstwa, mające mniej niż 40 morgów ornego gruntu, wolne były od tego sekwestru; w myśl zawartego kompromisu przesunięto tę granicę tak, że dopiero **gospodarstwa poniżej 25 morgów mają być wolne od sekwestru zbóż.** Kompromis ten doszedł do **skutku wbrew ludowcom.** Z tej przyczyny przy głosowaniu nad tym wnioskiem przepołowiła się większość sejmowa. Wniosek uzyskał większość w głosowaniu; za wnioskiem głosowali: socyaliści, narodowy związek robotniczy, chrześcijańscy demokraci, zjednoczenie narodowo-ludowe, związek narodowo-ludowy, klub pracy konstytucyjnej; przeciw wnioskowi głosowali ludowcy wszelkich odcieni. **Sejm uchwalił tedy wniosek kompromisowy.**

W OBRONIE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO.

Po odesłaniu kilku wniosków do poszczególnych komisyi, Sejm przystąpił do rozprawy **nad wnioskami nagłymi P. S. L. i p. Daszyńskiego i tow. w sprawie Cieszyńskiej.**

Wnioski uzasadniali pp. Buzek i Daszyński.

P. Daszyński i tow. wnoszą:

Sejm wyraża gorące uznanie ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim za wytrwałą, pełną godności i poświęcenia obronę praw przynależności swojej do Polski, Sejm solidaryzuje się z ludem polskim na Śląsku i oświadcza, że Polska nie cofnie się przed żadnym trudem i ofiarą w dążeniu do jego celu.

Sejm wzywa rząd, aby natychmiast poczynił energiczne kroki u rządów sojuszniczych celem zabezpieczenia bezstronnego i uczciwego przeprowadzenia plebiscytu.

Minister spraw zagr. wypowiedział się za naglością wniosków, oświadczając, że w komisyi spraw zagranicznych będzie mógł dać szczegółowe w tej sprawie wyjaśnienia.

Jako stróż międzynarodowych stosunków Polski zaznacza, że z Francyą łączą nas bardzo życzliwe stosunki i że stąd czerpie nadzieję, iż obecny epizod będzie tylko chwilowem nieporozumieniem, które zostanie przez rząd francuski wyjaśnione ku naszemu zadowoleniu. Przyłącza się wreszcie do hołdu całego Sejmu dla ludności ziemi cieszyńskiej.

W sprawie tej wygłosił poseł **Daszyński** znakomitą mowę, wykazując nieprzedawnione prawa Polski do Śląska i piętnując straszliwe postępowanie Czechów. Mowa ta zrobiła bardzo wielkie wrażenie.

To też Sejm przyjął jednomyślnie [illegible] obu wniosków, poczem odesłano je do komisyi spraw zagranicznych.

Następnie uchwalono

DODATEK DROŻYŹNIANY DLA WOJSKA.

Oficerowie i urzędnicy wojskowi otrzymają dodatek w wysokości gaży zasadniczej wraz z dodatkiem w myśl ustawy z 12 czerwca 1919 r. Podoficerowie otrzymają dodatek w wysokości żołdu miesięcznego; szeregowcy w wysokości obecnego żołdu. Oprócz tego dla utrzymujących rodziny: Oficerowie i urzędnicy po 400 marek i po 100 marek na każde dziecko; podoficerowie po 300 i 100 marek; żołnierze nie otrzymują dla rodzin żadnego dodatku.

Dla rodzin żołnierzy, pobierających zasiłek, przyznano dodatek w wysokości dotychczasowego zasiłku.

Oprócz tego przyznano ogólną podwyżkę strawnego i deputatów. Podwyżki obowiązują wstecz od 1 stycznia br.

O WYDANIE POSŁÓW.

Przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego — sprawy wydania posłów to. Liebermana, tow. Klemensiewicza i posła Dąbala.

Głos zabiera pos. Putek jako referent komisyi regulaminowej.

Sąd w Przemyślu domaga się wydania posła Liebermanna. Sprawa ta jest epilogiem poruszonej swego czasu w Sejmie sprawy konfiskaty „Nowego Głosu Przemyskiego“, w którym brygadyer Minkiewicz został nazwany małym polskim Napoleonem. Oprócz konfiskaty odbyła się domowa rewizya u chorego podówczas posła Liebermana, przy której wachmistrz żandarmeryi Marzewski udawał, że nie wie, iż Lieberman jest posłem. P. Lieberman w odpowiedzi na zniewagę użył nieparlamentarnego słowa, za które pociągnięty zostaje do odpowiedzialności. W sądzie polowym pokazało się, że Marzewski miał pełną świadomość, iż wkroczył do mieszkania posła. Komisya przyszła do przekonania, że posła Liebermana nie należy wydawać.

Sąd okręgowy w Krakowie żąda wydania p. **Klemensiewicza** za to, że jako odpowiedzialny redaktor „Prawa Ludu“ **zamieścił artykuł, nazywający ks. proboszcza Nawrockiego chłopskim łupiskórą, ponieważ za odprawienie mszy za poległego legionistę zażądał 160 koron. W temże samem piśmie został skrytykowany pewien ks. katecheta za pobicie dziecka.** Są to sprawy drobne, a **p. Klemensiewicz ma nietylko prawo, ale i obowiązek krytykowania nadużyć, komisya zaś nie chce go w tych sprawach ograniczyć.**

Sąd powiatowy w Tarnobrzegu żąda wydania p. Dąbala za sprawy zbyt drobne. Komisya proponuje odmówić sądowi zezwolenia na ściganie p. Dąbala.

Poseł Dubanowicz: Sprawa p. Dąbala nie została dostatecznie umotywowana. Proponuję odesłać ją do komisyi.

Izba uchwaliła odmówić pp. Liebermana i Klemensiewicza, a obydwie sprawy pos. Dąbala odesłać do komisyi.

Następne posiedzenie we wtorek d. 24 bm. o g. 4-ej popołudniu. Na porządku dziennym między innemi projekt przekształcenia ministeryum zdrowia na departament.

Nadzwyczajny dodatek drożyźniany do zasiłków emerytalnych.

Ustawą z d. 4 lutego br. ogłoszoną w Dz. Ust. R. P. Nr. 13 z d. 14 lutego br. poz. 68 przyznano nadzwyczajny dodatek drożyźniany **byłym wojskowym (oficerom, duchownym, urzędnikom wojskowym i szeregowcom)** byłej armii rosyjskiej i **austryackiej,** o ile pobierają od skarbu polskiego **emeryturę** lub **zasiłki** z tytułu służby swej w armiach odnośnych państw zaborczych oraz na **wdowy i sieroty** po nich, o ile te ostatnie pobierają ze Skarbu polskiego **pensyę wdowią** albo **sierocą** z tytułu służby ich mężów lub ojców w jednej ze wspomnianych wyżej armii.

Nadzwyczajny dodatek drożyźniany wynosi od rocznych dotychczasowych emerytur, pensyj wdowich i sierocych

do włącznie	400 K	—	200%
„ „	600 „	—	100%
„ „	1000 „	—	75%
„ „	2000 „	—	50%
„ wyżej	2000 „	—	20%

Wypłata ma być uskuteczniona począwszy od **1 lipca 1919 r.**

Wdowy i sieroty po poległych, które dotąd nie pobierają pensyi wdowich i sierocych ze Skarbu polskiego, powinny natychmiast przesłać **Emerytalnej Komisyi Likwidacyjnej we Warszawie, ul. Nalewki 4,** poświadczenie, stwierdzające: 1) datę śmierci służącego przy wojsku, 2) datę ślubu, 3) datę urodzin dzieci oraz ewentualnie 4) orzeczenie przyznające pensyę przez wojskowe władze austryackie. Bliższych wyjaśnień udziela stowarzyszenie wdów po poległych w Krakowie, ul. Dunajewskiego l. 5. Z prowincyi należy zgłaszać się tylko **listownie!** W każdem większem mieście powinno powstać stowarzyszenie wdów po poległych.

Klerykalne tumanienie ludu!

Jakieś zwaryowane dewotki rozsyłają do ludności robotniczej przytoczoną poniżej modlitwę, każąc ją 10 razy przepisać i rozesłać. Nie o samą modlitwę naturalnie nam chodzi, bo każdy może się modlić, jak potrafi — lecz o komentarze umieszczone pod modlitwą. Są to brednie, obliczone na głupotę i ciemnotę ludzką — a są one bardzo charakterystyczne dla metod, jakich się chwyta klerykalizm, aby w ciemnocie i otumanieniu otrzymać może swoje świeczki!

Ale oto owa modlitwa!

Chylę się do Ciebie Boże, błogosław ludność po całym świecie. Zbaw nas od złego, bądź nam miłościwy Ojcze Święty Boże. Modlimy się do Ciebie Panie Święty, Mocny zlituj się nad nami, wybaw nas od grzechów przez mękę i śmierć Twoją. Święty Panie wybaw nas od złego. Amen.

A oto owe „polecenia“ klerykalne, jakie pod grozą nieszczęścia mają wykonać obłąkane owieczki:

Kto tę modlitwę przepisze od wszystkiego złego wybawiony będzie. **Pewien człowiek, który miał tę modlitwę i żadnej uwagi nie zwracał, był srodze ukarany. Stracił córkę, która 3-go dnia była zamordowana.** W 14 dni po rozesłaniu ześle Bóg radość. Modlitwa ta musi obejść świat cały. Potrzeba przepisać na skromnym papierze i w ciągu 3 dni wysłać w 10 miejsc. **Czwartego dnia usłyszysz przyjemną żądaną nowinę, lub wybawionym będziesz od smutku.** Kto zapomni, lub będzie lekceważyć stanie się nieszczęśliwym.

Tak wygląda klerykalna agitacya 20 stulecia!

DROŻYZNA.

(Dokończenie).

Ale nietylko wojna wpływa na tę szaloną emisyę banknotów.

POLSKIE KLASY POSIADAJĄCE NIE CHCĄ PŁACIĆ NA UTRZYMANIE SWEGO PAŃSTWA

Polska żyje z deficytu. Wystarczy przyjrzeć się projektom budżetowym, dotychczas przedłożonym Sejmowi, aby się przekonać że **nietylko wydatki wojenne, ale i wydatki zwyczajne nie są wcale pokrywane z podatków, lecz przez emisyę banknotów.** Budżet p. Karpińskiego przewidywał na pierwsze półrocze 1919 roku 746 milionów defitu w budżecie zwyczajnym i 1284 milionów w budżecie wojennym. P. Biliński przewidywał na okres od 1 lipca do 1 kwietnia 1920 r. 3076 i 4496 milionów deficytu.

I jakże ma być inaczej, skoro Polska burżuazyjna nie ściąga wcale podatków z klas posiadających? Wystarczy powiedzieć, że największym dochodem, przewidywanym przez p. Bilińskiego jest podatek od cukru, który ma dać dwa razy tyle, co podatek od własności nieruchomej, ziemskiej i miejskiej.

Poza temi ogólnemi wskazówkami omówione budżety nie są wcale miarodajne, jeśli chodzi o istotne wydatki. Podczas gdy p. Karpiński i Biliński przewidzieli na okres 15-to miesięczny 9 i pół miliarda deficytu, p. Grabski oświadczył na Komisyi sejmowej z dnia 27 stycznia, że w przeciągu 9 miesięcy (1 marca 1919 r. do 1 stycznia 1920) deficyt wyniósł 11 i pół miliardów.

Tempo drukowania banknotów rośnie z miesiąca na miesiąc. W okresie od 1 stycznia 1919 r. do 1 sierpnia 1919 r. drukowano ich przeciętnie 178 milionów marek miesięcznie, w okresie od 1 sierpnia do 1 listopada po 550 milionów, teraz emisye miesięczne przekroczyły już miliard. I w taksamo rosnącem tempie zwiększa się drożyzna. Ceny w ostatnich miesiącach zaczęły wprost pędzić w górę.

Co dalej? Oto odpowiedz: minister wojny zażądał na pierwszy kwartał 1920 r. blisko 4 miliardów kredytu. Nowe dwa roczniki zostają powołane pod broń, koleje mają być zmilitaryzowane. I dalej jest więc wojna i dyktatura burżuazyi, dalej jest drożyzna, nędza, głód!

Poznaliśmy mniej więcej główne sprężyny drożyzny; widzieliśmy, jak w Polsce działają one wszystkie razem i ze spotęgowaną siłą. Ale doszliśmy jednak do wniosku, że **sytuacya Polski nie jest co do istoty swej różną od sytuacyi innych państw;** daje ona jedynie potwornie wyjaskrawiony obraz choroby, która trawi cały świat kapitalistyczny. Dlatego, gdy stawiamy pytanie: jaki kres tej drożyźnie? jakie na nią lekarstwo? to znajdziemy odpowiedź tylko wtedy, gdy, porzuciwszy specyalny teren Polski, ujmiemy sprawę w skali europejskiej, więcej, w skali światowej.

Drożyzna nie stanowi istoty choroby, którą ustrój obecny przeżywa, jest ona tylko objawem, symptomatem choroby. Nie objawy należy leczyć, lecz przyczyny. Otóż te przyczyny są wszystkie rezultatami wojny światowej: upadek produkcyi, bankructwo finansowe państw pod wpływem ciężarów wojennych, zbrojenia i wojny między nowopowstałemi państwami i w końcu wojna kapitalistycznej koalicyi z Rosyą sowiecką.

CZY SĄ WIDOKI NA USUNIĘCIE TYCH PRZYCZYN?

Zobaczmy, co przyniósł rok 1919.

Produkcya się nie poprawiła. Przeciwnie: ośmiogodzinny dzień roboczy, wywalczony przez proletaryat, odstręcza kapitalistów od produkcyi. Uważają oni, że przy tak małej stopie wyzysku produkować im nie warto. Nietylko nie poprawiła się w krajach zniszczonych przez wojnę, jak Niemcy, Francya, Włochy itd., ale upadła w krajach neutralnych. Szwajcarya, Szwecya, Hiszpania nie znajdują kupców na swe produkty, gdyż wobec wysokiego stanu waluty wypadają one za drogo; muszą więc ograniczyć produkcyę. Szwecya zgasiła połowę swych pieców hutniczych, w Szwajcaryi panuje bezrobocie, w Hiszpanii przemysłowcy organizują lokauty. W Stanach Zjednoczonych następuje to samo. Widzimy więc, że pomimo szalonego braku produktów w zrujnowanej Europie, kraje, które tych produktów mogłyby dostarczyć, i kapitaliści, którzy mogliby produkować, tego nie czynią. Dlaczego? Bo **w kapitalistycznym ustroju kapitalista produkuje nie dla zaspokojenia czyichś potrzeb, lecz dla osiągnięcia zysku.** Gdzie niema zysku, tam nie ima się on produkcyi.

Iźmy dalej. Czy finanse państw się poprawiają? Nie, pogarszają się coraz bardziej. Anglia w roku 1919—1920 zamiast zmniejszyć, zwiększy swój dług państwowy o pół miliarda funtów sterlingów. Drożyzna w przeciągu r. 1919 wzrosła o 20 procent, waluta spadła o tyleż procent mniej więcej.

Francya zwiększyła swój dług w r. 1919 o 40 miliardów, w 1920 zwiększy go przynajmniej o 30 miliardów. Waluta spadła w roku 1919 o 40 procent, drożyzna wzrosła znacznie więcej, ilość banknotów rośnie stale.

We Włoszech jest znacznie gorzej.

W Niemczech waluta spadła w przeciągu 1919 r. pięciokrotnie i nadal szybko spada; obieg banknotów wzrósł z 32 do 50 miliardów, drożyzna w ostatnich trzech miesiącach wzrosła o 100 procent.

A w końcu przejdźmy do wojen. Czy przypadkiem jest tylko, że Polska prowadzi wojnę, że utrzymuje wielotysięczną armię? Czy wynika to ze specyalnej głupoty naszej burżuazyi? Nie! **Wojna z Rosyą sowiecką jest dla kapitalizmu koniecznością.** Musi on zdusić hydrę rewolucyi w jej kolebce, jeśli chce odnieść zwycięstwo nad własnym proletaryatem. Za każdym razem, gdy interwencya zdawała się zaniechaną, rozpoczynała się znów ze zdwojoną siłą. Nie jest to również przypadkiem, że Polska jest narzędziem tej interwencyi. Polska kapitalistyczna, a jednak prowadząca swą politykę w zupełnej niezależności od kapitału koalicyi, jest utopią. Od chwili swego powstania jest ona wasalem koalicyi i być nim musi. Na równi z Rumunią, Jugosławią, Grecyą, Łotwą, Siamem jest krajem, który byt swój, jako oddzielne państwo kapitolistyczne okupuje zupełnym zrzeczeniem się niepodległości politycznej i ekonomicznej na rzecz wszechpotężnego kapitału Francyi, Anglii i Ameryki.

Dobiegamy kresu. Kapitalizm przez swe wewnętrzne sprzeczności, które znalazły wyraz w walce imperyalistycznych spółek państwowych o podział świata, zrodził katastrofę wojenną. **Wojna doprowadziła pół świata do ruiny, a lud pracujący do nędzy ostatecznej,** zdezorganizowała produkcyę kapitalistyczną i zrewolucyonizowała proletaryat. Kapitalizm jest ustrojem, w którym motywem produkcyi jest zysk. Kapitalizm umiera, bo produkcya przestała być zyskowna. Termometrem tej śmiertelnej choroby jest drożyzna. Czy należy pacyenta leczyć, jak chcą niektórzy? Nieuleczalna jego choroba zatruwa świat miazmatami wyzysku, paskarstwa, złodziejstwa i korupcyi.

Proletaryat musi więc dobić kapitalizm i ująć w swoje ręce władzę nad produkcyą. Musi wydrzeć z rąk burżuazyi władzę polityczną, która jest narzędziem władzy kapitału nad środkami produkcyi i przez nie nad pracą.

Wtedy dopiero zdobytą zostanie możność zorganizowania produkcyi świata i usunięcia drożyzny. Proletaryat, panując nad źródłami surowców i nad aparatem techniczym, będzie puszczał w ruch fabryki, uruchamiał kopalnie, obsiewał pola, nie kierując się motywami kapitalisty, który się pyta: czy fabryka da mi większy zysk niż 15 procent? czy pole da mi wysoką rentę gruntową? lecz wyłącznie potrzebami spożycia. Maszyny rolnicze nie będą zjadane przez rdzę w składach nowojorskich, podczas gdy rolnik rosyjski gwałtownie ich potrzebuje. Zboże nie będzie oddawane na pokarm świniom w Argentynie, podczas gdy dzieci w Polsce umierają z głodu. I miliony bezrobotnych nie będą zdychać z wyczerpania, chorób i nędzy, czekając napróżno na pracę, podczas gdy trzebaby budować tysiące domów, obsiać tysiące odłogiem leżących morgów, wydobyć miliony ton minerałów z wnętrza ziemi.

Dopisek Redakcyi „Spółdzielca". Chętnie umieszczając nadesłany nam artykuł powyższy, z którego wywodami zgadzamy się, dodać musimy, że podług nas — spółdzielców — samo wydarcie władzy z rąk burżuazyi nie wystarcza: pożądaną przemianę osiągniemy tylko pod warunkiem, że spółrzędnie ze zdobywaniem władzy przez proletaryat postępować będzie rozwój gospodarczych instytucyi proletaryackich — instytucyi, dla których głównym motywem działania nie jest zysk, jak w przedsiębiorstwach kapitalistycznych, lecz dobro społeczne. Takiemi instytucyami, należącemi ze swego charakteru do ładu przyszłego, lecz powstającemi już w tym ładzie, są w pierwszej linii — stowarzyszenia spółdzielcze.

Przegląd polityczny i społeczny.

GŁOSOWANIE PLEBISCYTOWE W SZLESWIGU wypadło stanowczo przeciwko Niemcom, a na korzyść Danii, do której ten kraj dawniej należał. Mamy też niepłonną nadzieję, iż i plebiscyty na obu Śląskach wypadną i dla Polski korzystnie.

NIEMCY odniosły teraz wielkie zwycięstwo nad koalicyą! Brzmi to zupełnie nieprawdopodobnie a jednak tak jest! Był mianowicie w traktacie wersalskim punkt, wedle którego Niemcy były zobowiązane do wydania tych wszystkich oficerów i urzędników, którzy dopuścili się w czasie prowadzenia wojny jakichś nadużyć zbrodni i t. p. Wadomo powszechnie, iż Niemcy prowadzili wojnę ze szczególnem okrucieństwem. O tem mogłaby Polska nie jedną przerażającą opowiedzieć historyę! Ale Niemcy nie mogli przecież wydać i pod sąd koalicyi postawić wielu swoich — bądź co bądź bohaterów narodowych — jak Hindenburg. I żądaniu temu stanowczo się sprzeciwili i postanowili nikogo nie wydawać, a tylko — co najwyżej — przed swój własny sąd postawić winnych przekroczeń. Początkowo koalicya strasznie się srożyła — obecnie ustąpiła i mowy już nie ma o wydaniu niemieckich przestępców! **Szkoda, iż tej taktyki wobec naszych najnowszych opiekunów nie trzyma się Polska, lecz pokornie na każdym kroku ustępuje!**

ROSYA, po wysłaniu znanych propozycyi pokojowych do Polski toczy z nami dalej wojnę, lecz naturalnie bez powodzenia i wojska jej są stale bite przez armie polskie. Obecnie, jak donoszą gazety Rosyanie gromadzą wielkie siły na naszym froncie. **Odpowiedź na notę pokojową Rosyi** wyśle Polska nie zadługo, bo stan taki jak obecnie panuje nie przyczynia się wcale do umocnienia młodego organizmu państwa. **Wojska Kołczaka, Denikina i Judenicza dawno już rozbili bolszewicy,** a nawet przesłali Anglii podziękowanie, iż tak wspaniale zaopatrzyli ich we wszelką broń i amunicyę, bo teraz to wszystko zabrali bolszewicy.

Skasowanie rad robotniczych. Pisma zamieszczają następujący dekret rządu bolszewickiego. Rady fabryczne i komitety robotnicze, które utworzone zostały celem utrzymania porządku w centrach przemysłowych stały się wbrew swemu przeznaczeniu źródłem wielkich szkód i doprowadziły do demoralizacyi robotników i do zupełnego zniszczenia urządzeń fabrycznych. Ze względu na to jest usprawiedliwione rozwiązanie tych rad.

Tak piszą gazety — trzeba zaczekać, aby się do kładnie dowiedzieć, co w tej jest prawda?

Oświadczenie komunistów polskich w Moskwie. Na ostatniem posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego Sowietów w Kremlu, przywódca znajdujących się w Rosyi polskich komunistów dr. **Marchlewski** oświadczył: „Polscy komuniści protestują przeciwko zarzutom burżuazyi polskiej, według których polscy komuniści pchają Rosyę sowiecką do ofenzywy przeciwko Polsce. Zarzuty te są zupełnie bezpodstawne. Polscy komuniści solidaryzują się zupełnie z polityką rządu sowietów, którego jedynem dążeniem jest zawarcie pokoju i zakończenie wojny. Lecz jeśli rząd polski odrzuci propozycye pokojowe i kontynuować będzie swą politykę agresywną — komuniści polscy zdecydowani są bronić Rosyi sowieckiej przeciwko wszelkim agresywnym krokom".

AMERYKA. Zakaz sprzedaży alkoholu obowiązuje od 1 stycznia r. b. w całych Stanach Zjednoczonych Am. Półn.; przedtem uchwaliły go u siebie tylko niektóre stany. Zakaz obowiązuje bezwzględnie, pomimo protestów tysięcy szynkarzy. W samem mieście Chicago i okolicy zamknięto około 4.000 szynków. Polskie pisma robotnicze podeją ilość spirytusu zasekwestrowanego na 4 biliony kieliszków. Tak więc kooperatywy w Stanach Zjedn. nie potrzebują nawet umieszczać w statutach paragrafu, głoszącego, że st-szenie zobowiązuje się nie sprzedawać wódki (ani wina, piwa i t. d.), bo wszystkim zostało **to zabronione.**

U nas, niestety, jest jeszcze inaczej; rząd chce czerpać skarby z wódki, pomimo, że sejmowa komisya zdrowia była za wytrzeźwieniem kraju przez podobny bezwzględny zakaz wyrobu i sprzedaży tej trucizny!

BELGIA. Robotnicy belgijscy postanowili pracować 9 godzin! Trudności, z jakiemi musiał walczyć przemysł belgijski, zostały zupełnie pokonane. Jakolwiek brakło wielu części składowych maszyn, to jednak eksport belgijski w r. 1919 wynosił sumę 220 milionów franków. Chociaż zaprowadzooo ustawowo 8-godzinny dzień pracy, mimo to robotnicy belgijscy postanowili pracować przez 9 godzin, ażeby kraj prędzej przyszedł do siebie. Klasa robotnicza belgijska jest patryotyczną i rozumie zupełnie położenie kraju.

CZECHY. Prowizoryczny statut kościoła czeskiego zawiera następujące zasady: Podstawą kościoła jest ewangelia Chrystusa. Jej miarodajnymi głosicielami są obok apostołów Cyryla i Metodego Jan Hus i Bracia czescy. Na razie przyjmuje kościół czeski porządek nabożeństwa Kościoła rzymsko-katolickiego z kilku małemi zmianami. Każda gmina kościoła wybiera radę na trzy lata. Wybieralni są wszyscy, którzy ukończą 26 lat i żyją moralnie.

Rozbicie wielkich sił bolszewickich.

Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 22-go lutego bieżącego roku. **Front litewsko-białoruski:** Nieprzyjacielskie **ataki w rejonie Połocka zostały odparte.** W wypadzie na północ od Borysowa zadaliśmy nieprzyjacielowi dotkliwe straty, biorąc przytem jeńców oraz karabiny maszynowe. Na odcinku poleskim nieprzyjaciel ponowił swe ataki znacznemi siłami, rozbiły się one jednak o męstwo naszych żołnierzy. Front wołyński: Oddziały nasze dokonały głębokiego wywiadu na południowy wschód od Olewska, **rozbijając dwa szwadrony bolszewickie.** Front podolski: **Po sprowadzeniu posiłków nieprzyjaciel znacznemi siłami przeszedł do kontrakcyi na nowo zajętą przez nas linię Stara Sieniawa, Łotyczów, Doreżna. Wszystkie kontraataki zostały przez oddziały strzelców lwoskich odparte w walce na bagnety,** z bardzo znacznemi dla nieprzyjaciela stratami. Poległ podporucznik Zygmunt **Flaszczyński.** Zdobycz wynosi 3 parowozy oraz znaczną ilość wagonów, amunicyi i karabinów.

Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 23-go lutego br. donosi między innemi: W dniu wczorajszym w odpowiedzi na trzydniowe ataki bolszewików i w celu rozbicia ich sił, skoncentrowanych w rejonie na wschód od Strygałowa, przeszły nasze oddziały grupy podolskiej pod dowództwem pułkownika Sikorskiego na całym froncie do kontrataku.

W bitwie, która trwała od godz. 2 do 10, **rozbiliśmy doszczętnie siły bolszewickie,** zmuszając je do ucieczki na wschód. Dowódca jednego z pułków bolszewickich zginął na polu walki. Ogólna zdobycz tej akcyi wynosi 6 dział z obsługą i zaprzęgiem, 15 karabinów maszynowych, 130 jeńców, w tem wiele oficerów, około 70 koni, sztandar, kancelarye 423 pułku piechoty i dużo materyału.

Z KRAJU.

MOGILANY. Walne zgromadzenie członków założycieli Chłopsko-robotniczego stow. spożywczego odbyło się w domu Piotra Haji dnia 15 bm. Zagaił i przewodniczył tow. Tylek Wojciech. O zadaniu konsumu, jak również o obowiązkach zarządu i członków referował tow. **Mazur.**

Na wniosek Wojciecha Tylka wybrano do zarządu: Przew. Piotra Haję, kasyerem Jana Ciaska, kontrolorem Jakóba Koczota. Do Rady nadzorczej: Tylka Wojciecha, Wójcika Jana, Haja Jana, Wątorskiego Antoniego, Słomkę Jana, Gaja Jana.

KRONIKA.

PROTEST ŚLĄSKA. W niedzielę odbył się **w Cieszynie** wiec, jakiego Śląsk jeszcze nie widział. Udział obecnych obliczają na **80.000 osób.** Po referatach posła tow. **Regera** i innych uchwalono protest przeciwko gwałtom francusko-czeskim.

„GŁOS KOBIET“, dwutygodnik, organ P. P. S., poświęcony interesom kobiet pracujących, wyjdzie dnia 1 marca br.

Warunki prenumeraty:

Miesięcznie . .	Mk 2 —	K 2.80
Kwartalnie . .	Mk 5 —	K 8.40
Rocznie . . .	Mk 24 —	K 33.60
Numer pojedyncz.	Mk 1 —	K 1.40

URODZONYM NA SPISZU I ORAWIE przypomina Komitet plebiscytowy spisko-orawski **w Nowym Targu,** Rynek 4, obowiązek **zgłaszania swych adresów,** celem przesłania im odpowiednich formularzy.

POGRZEB ZAMORDOWANEGO REDAKTORA „NEPSZAVY“. Wśród bardzo wielkiego udziału, w szczególności robotników odbył się w Budapeszcie pogrzeb zamordowanego redaktora „Nepszavy“ Somogyego. Jako przedstawiciel rządu zjawił się minister sprawiedliwości Berczy, następnie austryacki poseł Cnobloch włoski pełnomocnik Cerzutti. Nad grobem przemawiali przedstawiciele stowarzyszeń robotniczych i związku dziennikarskiego. Somogy padł ofiarą reakcyi, panującej na Węgrzech.

BACZNOŚĆ INWALIDZI PRACY. Robotnicy inwalidzi, którzy pobierali dotąd renty ze zakładu ubezpieczeń w **Bernie,** oraz górnicy inwalidzi, którzy pobierali rentę ze zakładu ubezpieczeń **w Wiedniu,** powinni natychmiast przesłać orzeczenia, przyznające rentę, zakładowi ubezpieczenia robotników od wypadków we **Lwowie, ul. Brajerowska l. 18,** który obecnie będzie wypłacał te renty.

OSTRZEŻENIE DLA EMIGRANTÓW DO FRANCYI. „Piast“ podał mylną wiadomość, że robotnicy, chcący wyjechać na roboty we Francyi, mają na własny koszt odbyć podróż do Warszawy, celem przyjęcia ich przez misyę francuską. Otóż misya francuska przyjmuje na razie tylko robotników **warszawskich.** Wyjazd zatem do Warszawy jest bezcelowy i nader kosztowny. Należy czekać, aż małopolskie urzędy pośrednictwa pracy ogłoszą termin przeglądu robotników małopolskich przez misyę francuską.

ZIEMNIAKI Z WIELKOPOLSKI I KONGRESÓWKI DLA GALICYI. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Z powodu szczupłości kontyngentu wywozowego ziemniaków wielkopolskich, który będzie użyty w pierwszej linii i to tylko na częściowe pokrycie potrzeb robotników kopalnianych, funkcyonaryuszy kolejowych oraz miast Lwowa i Krakowa, niema widoków na zaopatrzenie wielkopolskimi ziemniakami reszty kraju i dlatego będzie musiała Małopolska zaopatrzyć się w ziemniaki byłej Kongresówki, gdzie na razie można je jeszcze nabywać w wolnym handlu, choć i tam wkrótce spodziewany jest sekwestr ziemniaków. Dowozem ziemniaków z Wielkopolski i b. Kogresówki kieruje urząd ziemniaczany w Warszawie. — Dla informowania stron i strzeżenie interesów Małopolski ustanowiono wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski. Delegatem w sprawach ziemniaczanych jest Józef Kazimierz Lubieniecki, który urzęduje stale w Warszawie (ul Piękna 30). — W sprawach sprowadzania ziemniaków z Wielkopolski i b. Kongresówki do Małopolski strony interesowane winny zgłaszać się pisemnie lub ustnie wprost do wspomnianego delegata, przedkładając podanie poświadczone co do wysokości zapotrzebowania przez starostwo względnie wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski. Obrót ziemniakami w obrębie Małopolski nadal nie podlega żadnym ograniczeniom.

W SPRAWIE SPRZEDAŻY PARCELANCYJNEJ DÓBR ZIEMSKICH. Rząd polski wydał rozporządzenia ograniczające przenoszenie własności na dobrach ziemskich. W Małopolsce zanim zostaną wprowadzone Okręgowe Urzędy Ziemskie, wszystkie kontrakty kupna dóbr ziemskich czy to w całości, czy poszczególnych morgów muszą być zatwierdzane przez krajową komisyę obrotu ziemią w Krakowie lub we Lwowie, zależy od tego, w jakim okręgu dany majątek leży. Przez te rozporządzenia rząd polski zamierza ograniczyć spekulacyę ziemią oraz uregulować ceny gruntów. To też krajowe komisye obrotu ziemią odmawiają zatwierdzenia kontraktów między innymi z tego powodu, gdy cena ziemi jest za wysoka, albo gdy kupno jest spekulacyjne. Zdarza się jednak, że spekulanci ziemią, chcąc uzyskać zatwierdzenie kontraktów, świadomie podają fałszywe ceny. Ludność włościańska, która pragnie za wszelką cenę ziemię kupić, godzi się na to wprowadzenie w błąd rządu. Takie postępowanie jest bardzo szkodliwem dla państwa i dla ludności. Państwo bowiem traci wskutek fałszywych niższych cen, podanych w kontrakcie, od których wymierza opłaty przenośne oraz nie może należycie kontrolować obrotu ziemią. Ludność zaś narażona jest na wyzysk oraz na wysokie kary, jakie ją spotkają, gdy cygaństwo to wyjdzie na jaw. A może to łatwo nastąpić, gdyż zarówno sąsiedzi, jak i władze mają dokładne wiadomości o takich spekulacyach. Dlatego zarówno gminy, jak i inne czynniki powinny natychmiast zawiadomić Urzędy Ziemskie w Krakowie, Krzysztofory lub we Lwowie, Wydział Krajowy o każdej spekulacyi ziemią, a to w interesie własnym, jak i w interesie naszego Państwa.

KSIĘŻE MIŁOSIERDZIE. Z Kołomyi piszą nam: W dniu 15 bm. odbył się pogrzeb naszego towarzysza (inwalidy) Gruszkowskiego. Zmarły bez jednej ręki, którą stracił na wojnie, pomagał biednej rodzinie swą pracą na utrzymanie. Nędza w rodzinie zmarłego wcale nie rozczuliła apostoła religii miłosierdzia ks. Kozłowskiego, który oświadczył już przy trumnie, że na cmentarz piechotą nie pójdzie. **Robotnicy musieli złożyć się na fiakra i dopiero wtedy pojechał ów klecha na cmentarz, niedaleko od domu zmarłego oddalony.** Oburzający fakt! A pamiętać należy, iż Pan Jezus chodził stale piechotą i tak najdalsze wędrówki odbywał, a dziś niby Jego uczeń rozbija się fiakrami i nie ma litości dla biednej rodziny!

DOBRY KAWAŁ! „Robotnik“ pisze: **Język „urzędowy“ Korfancyi.** W numerze 35 „Monitora Polskiego“ z dnia 13 bm. zamieszczono następujące ogłoszenie, które tu, gwoli śmiechu, podajemy bez zmian. Obwieszczenie. W naszym regestrze handlowym, oddział A, zapisana została dziś firma Paweł Jachel w Pniewie i jako dzierżycielka p. kupcowa Klara Franzke, z domu Jachel z Pniew. **Interes uprawia kolonialne i towary krótkie.** Pniewy, dnia 5 lutego 1920. Sąd powiatowy.

PASKARZE W SUTANNIE. Szkody całemu społeczeństwu, zwłaszcza na placówkach kresów wschodnich, wyrządzają ludzie nieodpowiedni stojący na wyższych stanowiskach przez swe niegodziwe postępowanie. Szczególnie szkodliwi są ci księża, którzy uprawiają paskarskie zdzierstwo. Takim duszpasterzem jest ks. Michalkiewicz, proboszcz w Draganówce ad Tarnopol. Wyżej wymieniony ks. proboszcz dopuszczał i dopuszcza się wielkich nadużyć, w stosunku do swych parafian, a mianowicie: za pogrzeb od największego biedaka żąda i każe sobie płacić 300—500 koron lub 1 cetnar metr. pszenicy, żyta lub też innego zboża. Za mszę żałobną od 80—150 koron, podobnie za śluby i inne posługi kościelne. Każdy taki ceremoniał kościelny poprzedza targ, jak gdyby chodziło o sprzedaż krowy lub świń na jarmarku. Najwyższy czas, aby władze duchowne i polityczne wglądnęły bliżej w praktykę takich osobników i ukróciły ich samowolę.

CHŁOPI POTĘPIAJĄ POLITYKĘ WYGŁADZANIA, UPRAWIANĄ PRZEZ WITOSA. Z Tarnobrzegu donoszą nam: W połowie lutego odbyły się olbrzymie wiece przy uczestnictwie 10.000 ludności, zwołane przez ks. Okonia i Dąbala. W Tarnobrzegu odbył się wiec 15 lutego; w Majdanie 16, w Kolbuszowej 17, w Nisku 18, a w Mielcu 19 lutego.

Ludność uchwaliła jednomyślnie rezolucye, żądające **natychmiastowego zakończenia wojny.** Napiętnowała samolubne postępowanie **Witosa, jako obrońcy paskarzy i gnębiciela biednych warstw ludności wiejskiej i miejskiej.** Zwróciła się z wezwaniem natychmiastowej pomocy ze strony generalnego delegata Gałeckiego i Rządu ze względu na straszną nędzę, jaka w tych piaszczystych i najuboższych prawie w całej Polsce powiatach panuje, przyczem **tyfus głodowy,** szerzący się coraz bardziej i wzmagające się wypadki kradzieży są następstwem niedołęstwa i braku opieki nad tą ludności ze strony rządu Witosowego. Zeszłego roku na tle głodowem wybuchły w tej okolicy krwawe rozruchy i jeśli rząd nie pospieszy z pomocą, położenie, które jest groźne, lada chwila doprowadzić może do katastrofy. Wszystkie wiece wypowiedziały się za natychmiastowem rozwiązaniem Sejmu.

630 RODZIN ROBOTNICZYCH BEZ PRACY I CHLEBA! Z Miękiny donoszą nam: Wskutek teko, że władze kolejowe nie dostarczyły wagonów do odtransportowania nagromadzonego kamienia, którego niema już gdzie pomieścić, wstrzymano pracę w tutejszym kamieniołomie, pozbawiając w ten sposób chleba 630 rodzin robotniczych.

PRZECIW OSZUSTOM PRZY WYMIANIE DOLARÓW! Okólnik do wszystkich Panów Starostów, Pana Dyrektora Policyi we Lwowie i w Krakowie oraz do Pana Prezydenta m. Lwowa i m. Krakoa. Z wielu stron dochodzą zażalenia ze strony ludności z powodu stosowania zbyt niskiego kursu przy obliczaniu dolarów przesyłanych z Ameryki do Polski. W odpowiedzi na mą interwencyę oznajmiła Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Warszawie pismem z 22 grudnia 1919 Sekr. W. La, że Konsulat Generalny Polski w Nowym Jorku, przyjmując dolary do przesyłki stosował istotnie kurs zbyt niski, lecz tym poszkodowanym, którzy do Polskiej Kraj. Kasy Pożyczkowej zwracają się z zażaleniem, wypłaca Kasa różnicę pomiędzy kursem, notowanym w Warszawie w dniu wysłania pieniędzy z Ameryki a obliczonym przez Generalny Konsulat. O tem zawiadamia się Panów Starostów z poleceniem jak najspieszniego podania treści powyższego okólnika do powszechnej wiadomości przez zawiadomienie zarządów gmin miejskich i wiejskich, urzędów parafialnych, urzędów pocztowo-telegraficznych, ewentualnie także na sesyach i rokach za pośrednictwem prasy miejscowej itd. z pouczeniem, że poszkodowani winni zgłaszać zażalene z tego tytułu wprost do Kraj Kasy Pożyczkowej w Warszawie, ul. Bielańska 10/12. Generalny Delegat Rządu: Gałecki.

Opowiedzialny redaktor: **Zygmunt Klemensiewicz.**

Z drukarni Ludowej w Krakowie.